

RELACJE POLSKO-CZESKIE A ROSYJSKA DEZINFORMACJA. CZY DESTABILIZACJA STOSUNKÓW JEST MOŻLIWA?

Działalność dezinformacyjna, którą prowadzi Federacja Rosyjska jest dostrzegalna niemalże w każdym państwie, w którym Kreml widzi potencjał na realizację własnych interesów. Wywołuje to nie tylko liczne problemy natury prawnej i organizacyjnej powiązanej z koniecznością prowadzenia specjalnych czynności zwalczających szkodliwe narracje, ale również zmusza rządy państw do podjęcia dyskusji odnośnie naruszania podstaw demokracji oraz stosunków międzynarodowych.

Działania w sferze informacyjnej, które prowadziły prokremlowskie media i tzw. farmy trolli przeciwko Republice Czeskiej spowodowały, że w „Przeglądzie bezpieczeństwa narodowego Republiki Czeskiej” z 2016 roku wyszczególniono potrzebę stworzenia (lub wzmocnienia) koncepcyjnego podejścia do strategicznej komunikacji państwa, zarówno w zakresie działań wewnętrznych, jak i zewnętrznych, a także zwrócono uwagę na bezsilność w walce z dezinformacją.

Według badań przeprowadzonych przez słowacki think-tank Globsec z 2019 roku Czesi rzadziej wierzą w teorie spiskowe niż ich sąsiedzi: Słowacy, Węgrzy czy Polacy. Z drugiej strony, według statystyk OECD, młodzi Czesi w ogóle nie interesują się polityką, zajmując drugie miejsce w Europie za Litwinami, którzy wykazują najmniejsze zainteresowanie tym tematem. Brak wsparcia ze strony młodszego pokolenia powoduje, że na niebezpieczeństwo dezinformacji wystawione są osoby starsze, które angażują się w polityczne życie swojego kraju i które czynnie poszukują informacji w tym zakresie. Według badań, mieszkańcy krajów V4 mają ograniczone zaufanie do mediów mainstreamowych i zaledwie 36% obywateli w Polsce i 46% w Czechach uważa, że główne media starają się być bezstronne. Brak zaufania przekłada się z kolei na konieczność poszukiwania alternatywnych źródeł informacji – portali internetowych czy mediów społecznościowych, które to stają się niemalże siedliskiem treści nieprawdziwych lub celowo sfałszowanych.

Polsko - czeskie doświadczenia historyczne i wydarzenia polityczne, jako nośnik dezinformacji

Rosyjska dezinformacja w Europie nastawiona jest przede wszystkim na dokonywanie podziałów pomiędzy narodami, wywoływanie napięć, które z kolei mają przekładać się na stosunki wewnątrz UE, czy osłabienie zaufania społeczeństw do Paktu Północnoatlantyckiego. Dezinformacja jest również wykorzystywana do wpływania na wewnętrzne nastroje społeczne, stosunek społeczeństwa wobec władz i instytucji publicznych, w celu eskalacji konfliktów pomiędzy obywatelami, a także poprzez zniekształcenie sposobu postrzegania innych nacji i imigrantów.

Liczne przykłady z ostatnich lat, w tym również występujące w Republice Czeskiej, pokazują, że Rosja w skali globalnej wykorzystywała działania w sferze informacyjnej do wpłynięcia na wyniki wyborów w Europie. Jak wskazywał raport “Hostile Social Manipulation Present Realities and Emerging Trends”

tylko dwie takie operacje zakończyły się pomyślnym dla Kremla wynikiem – wybory parlamentarne w Czechach w 2017 roku oraz Brexit. Jednakże z uwagi na fakt, że na wybory wpływa wiele różnych czynników, trudno jest jednoznacznie określić wpływ wrogich działań w sferze informacyjnej na wybór partii politycznej czy danego kandydata.

Najważniejszym elementem budowania prokremlowskich narracji wpływających na stosunki polsko-czeskie są lokalne oddziały (zarówno polski jak i czeski) rosyjskiej maszyny propagandowej, czyli portalu informacyjnego Sputnik. Jest to jedno z najbardziej aktywnych mediów, które w polskich warunkach wypracowało sobie również sieć mniejszych portali, które przekazują dalej przygotowane przez Sputnik informacje. Oczywiście należy pamiętać, że strategią działań informacyjnych Federacji Rosyjskiej jest wrzucanie w przestrzeń informacyjną wielu, często bardzo abstrakcyjnych informacji, które stanowią „zasłonę dymną” dla prawdziwego celu dezinformacyjnego. Potok informacji jest wypuszczany w przestrzeń medialną w jedynym określonym celu – ukrycia prawdziwego celu dezinformacyjnego za pomocą prostego mechanizmu psychologicznego. W ramach potoku abstrakcyjnych i wydających się fałszywymi informacji, odbiorca będzie w stanie przyjąć za prawdziwą tę, która w przeciwieństwie do tych mało prawdopodobnych, wyda się logiczna i prawdziwa. Będzie to jednocześnie stanowić założony wcześniej cel kampanii dezinformacyjnej.

Warto zaznaczyć, że informacje przygotowywane i rozpowszechniane przez polski oddział Sputnika, są w mniejszym lub większym stopniu przekazywane właśnie przez inne portale, które można określić jako „satelity”. To właśnie za pomocą tych sieci, informacje te trafiają do szerszego spektrum odbiorców. Portale te publikują treści oparte na faktach, jednak zmieniają ich znaczenie lub sens oraz dopisują do nich negatywną narrację, która jest zaprzeczeniem rzetelności dziennikarskiej. Zdarza się, że te portale tworzą wiadomości w oparciu o subiektywne opinie, Twitty lub niesprawdzone źródła. Okraszone chwytliwym, szokującym tytułem, często przy użyciu prostego i niedziennikarskiego języka oraz poprzez populistyczne hasła, zyskują poparcie bardziej radykalnych i nastawionych na szokujące treści odbiorców.

Ciekawym przykładem działań dezinformacyjnych jest próba dyskredytacji w oczach polskich odbiorców antyrządowych akcji protestacyjnych, które miały miejsce w czerwcu 2019 roku w Pradze. Wydarzenia oceniane jako największe wystąpienia po 1989 roku, w oczach reportera „Sputnika”, zostały przedstawiane jako „akcja kulturalna” nie będąca w rzeczywistości przejawem niezadowolenia społecznego. Zarzutem mającym potwierdzić, że historyczne wystąpienie nie było tym, za co jest uważane, miała być obecność dzieci oraz autokarów wycieczkowych. Jak to określił autor artykułu, byli to „turyści” poinstruowani w jakieś miejsce demonstracji mają się udać. Krótka wiadomość z wydarzenia naszpikowana tendencyjną oceną faktów i wydarzeń miała przyczynić się do dyskredytacji całej akcji protestacyjnej w oczach polskich odbiorców oraz położyć cień na zasadności organizacji wystąpienia przeciwko władzy.

Kolejna próba na rzecz zaognienia stosunków polsko-czeskich nadarzyła się w kontekście wprowadzenia przez rząd czeski dodatkowej kontroli importowanego mięsa z Polski. Wyniknęło to z wykrycia salmonelli w jednej z partii. Spór polityczny na tym tle zaostrzał się z uwagi na przesadną, w odczuciu polskich komentatorów, ostrożność podjętą przez władze w Pradze. Trudno się dziwić, że również ten konflikt nie umknął uwadze prokremlowskich portali. Zaczęły one podejmować próby podburzenia nastrojów społecznych przeciwko sąsiadom po wykryciu nielegalnych ubojni również w Czechach. Do działań mających napędzić negatywne emocje, zastosowano artykuł, w którym zawarto skrajnie populistyczne hasła o „sprawiedliwych wyrokach losu nad obrzydliwą polityką naszych sąsiadów”. Artykuł został opublikowany na portalu „Niezależny Dziennik Polityczny”.

Napiszmy na nowo podręcznik do historii, czyli alternatywne „fakty” w przestrzeni medialnej

Jedną z najczęściej wykorzystywanych narracji do prób zmiany światopoglądów przez rosyjską propagandę są kwestie historyczne. W przypadku Polski kierunki od lat są takie same – wybielenie historii z okresu II wojny światowej oraz zimnej wojny poprzez przedstawianie alternatywnych faktów historycznych. Ma to na celu zmianę społecznego postrzegania Rosji. Z roli agresora przejmując pozycję wybawiciela, a Polska przedstawiana jest jako państwo, które *de facto* wywołało II wojnę światową i którego rządy są nieudolne i z zasady nastawione antyrosyjsko. Wykorzystywanie newralgicznych faktów historycznych do wywoływania napięć na tle narodowościowym nie jest zjawiskiem nowym. Rosyjska propaganda działa masowo w polskiej przestrzeni medialnej, w najróżniejszy sposób atakując m.in. Ukraińców, Izraelczyków oraz Niemców. Nie dziwi zatem próba modyfikacji kart historii, a w związku z tym próba wpłynięcia na relacje na linii Polacy – Czesi. Jednym z przykładów wykorzystywania tego typu napięć na tle bolesnych faktów historycznych są wydarzenia 1968 roku. Przykładem tego typu działań jest intrygujący artykuł odnośnie polskich wojsk na terenie Czechosłowacji. Intencją autora tego artykułu było udowodnienie, że wkroczenie wojsk miało być elementem koniecznym, z uwagi na bardzo prawdopodobną agresję ze strony RFN, aby odebrać, jak wskazuje autor, prawie jedną trzecią terenów obecnej Polski. Interwencja wojsk PRL miała zapobiec właśnie tej aneksji. Przykład tego tekstu jest o tyle ciekawy, że brak w nim krzykliwych haseł, nosi on znamiona dość dobrze napisanego tekstu analitycznego, a autor podpiera się również nazwiskami znanych autorytetów politycznych i historycznych. Co więcej, pojawia się w nim standardowy element występujący dość często w kampaniach dezinformacyjnych prokremlowskich mediów – wskazanie na głównego wroga, którym miało być (i wciąż jest) NATO (które zgodnie z treścią tekstu popierało RFN w dążeniu do pozyskania ziem polskich). Uwydatniono również, że Stany Zjednoczone popierały ten projekt – czyli jest to próba osłabienia zaufania do NATO oraz nadwyrężenia stosunków z USA, z uwagi na obecność amerykańskich wojsk w Polsce. Ten sam tekst pojawił się na dwóch różnych bardzo konserwatywnych i nacjonalistycznych portalach. Jednak, jak wykazało szybkie sprawdzenie źródeł, można zobaczyć, że autor jest również autorem polskiego oddziału Sputnika.

Innym przykładem fałszowania kart historii mających na celu naruszenie stosunków polsko-czeskich jest manipulacja odnośnie do faktów historycznych związanych z paktem Ribbentrop-Mołotow i jego wpływu na rozpoczęcie działań wojennych. Narracja odnaleziona w artykule opublikowanym na polskim Sputniku podkreśla rzekome antyrosyjskie nastawienie ówczesnego przywódcy Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego, za którego sprawą w Europie miała kwitnąć „sowietofobia i rusofobia”. W wyniku błędnych decyzji polskiego przywódcy doszło do podpisania paktu o nieagresji z nazistowskimi Niemcami, co miało zgodnie z narracją kreowaną przez Kreml, spowodować, że Polska stanęła po stronie nazistowskich Niemiec, by zablokować radzieckie starania o zbudowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Narracja określa fałszywie, że od 1934 Polacy starali się wywołać zamęt w Czechosłowacji w związku z kwestią powiatu Czeskiego Cieszyna (w rzeczywistości działania na rzecz odzyskania terenów uznawanych za polskie ziemie podjęto dopiero w 1938 roku). Polska, zgodnie z tą narracją, miała także wyrazić groźbę podjęcia czynnych działań zbrojnych przy próbie sowieckiej pomocy dla Czechosłowacji, w wypadku ataku ze strony nazistowskich Niemiec. Kreowanie narracji określanej jako „polska rola w anglo-francuskiej zdradzie Czechosłowacji” jest jednym z elementów wykorzystania historycznych sporów do kreowania współczesnych napięć, nie tylko na linii politycznej, ale przede wszystkim w społecznym odbiorze zaszłości historycznych.

Rosyjska dezinformacja a stosunki międzynarodowe

Współczesne władze Kremla, uważają za wydarzenia tragiczne i niechlubne rozpad bloku wschodniego. Dlatego też, we współczesnej polityce rosyjskiej, w tym również prezentowanej w prorządowych mediach, mówi się o konieczności odbudowy rosyjskich wpływów w regionie.

Postrzeżenie Czechów w Polsce jest kluczowe dla budowania relacji i wzmacniania wspólnych interesów w regionie. Według raportu Centrum Badania Opinii Społecznej (Centre for Public Opinion

Research) z 2011 roku, ponad połowa Polaków najbardziej lubi Czechów (51%). Również wg badań z lat 2012-2015 Polacy żywią największą sympatię do narodu czeskiego. Należy zatem opierać się na sprawdzonych źródłach, które pozwolą na faktyczne utrzymanie dobrych relacji, nawet w czasach wszechobecnej dezinformacji.

Warto wspomnieć, że Polska będąca państwem granicznym Unii Europejskiej oraz jednym z największych Państw należących do bloku wschodniego, przy jednocześnie bardzo silnych antyrosyjskich nastrojach społecznych, jest jednym z głównych celów rosyjskiej propagandy w Europie Środkowej i Wschodniej. Animoszje na linii Polska - Czechy, występują jak dotychczas w jednostkowych przypadkach i nie są tak widoczne jak ma to miejsce np. na linii Polska - Ukraina. Niemniej jednak, należy stale monitorować przejawy dezinformacji, a w interesie obu państw jest bieżące przesyłanie sprostowań w kontekście wykrytych nieprawdziwych informacji. Jednocześnie, co warto podkreślić, pomimo licznych inicjatyw unijnych oraz społecznych zajmujących się wykrywaniem i nagłaśnianiem przypadków dezinformacji, to jednak polskie władze nie podeszły jak dotychczas w tak kompleksowy sposób do problemu zwalczania przejawów wojny informacyjnej jak rząd czeski, powołując osobną jednostkę do walki z tym zagrożeniem.

Dezinformacja bronią „perfekcyjnego rażenia”

W nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym, kiedy każdego dnia jako obywatele jesteśmy bombardowani gigantyczną ilością informacji przy braku możliwości sprawdzenia każdej z nich, dobrze zorganizowana kampania dezinformacyjna wydaje się być niemal bronią „perfekcyjnego rażenia”. Działania dezinformacyjne i propagandowe nabrały szczególnego znaczenia wraz z przeniesieniem komunikacji informacyjnej do sieci, w tym również do mediów społecznościowych, co umożliwiło im swobodne przekazywanie i dzielenie się nimi. Platformy społecznościowe niestety przyczyniły się również do zwiększenia podatności czytelników na przyswajanie zmanipulowanych treści i radykalizację przekonań. Jak pokazały liczne przykłady na terenie Polski, Czech i państw bałtyckich na potrzeby kampanii dezinformacyjnych zatrudniani są hakerzy, którzy poprzez włamania do lokalnych portali informacyjnych i umieszczania tam spreparowanych informacji, próbują wpłynąć negatywnie na społeczności lokalne, a tym samym na budowanie niechęci i uprzedzeń wobec sąsiednich nacji.

Warto pamiętać, że dezinformacja to długi, skomplikowany i kompleksowy proces, który ma na celu głównie dezorientację społeczeństwa oraz wywołanie chaosu. Zamęt kreuje polityczne i ekonomiczne problemy, ale również wpływa na ogólne bezpieczeństwo państwa. Dezinformacja nadszarpuje demokratyczne zasady oraz zaufanie obywateli do instytucji publicznych, władz oraz mediów. Artykuł prasowy, mem internetowy czy wpis opiniotwórczy umieszczony na portalu internetowym lub w mediach społecznościowych może nie tylko oddziaływać na procesy demokratyczne i społeczeństwo, ale również w dalszej perspektywie wywoływać napięcia na tle narodowościowym i przenosić się na stosunki polityczne pomiędzy państwami.

Dezinformacja wykorzystywana przez państwo trzecie jako broń pozwala na osiągnięcie oczekiwanych efektów wyborów, określonych decyzji politycznych czy wywołanie zamieszania w społeczeństwie - wykreowanie chaosu jest strategią na osłabienie i destabilizację systemu politycznego, co z kolei może prowadzić do wywoływania nacisków przez obywateli na władze państwową. Co ważne, działania podejmowane w sferze informacyjnej mają również na celu kreowanie stosunków międzynarodowych - kreowania animozji i napięć w kontaktach międzypaństwowych oraz na rzecz tworzenia lub niszczenia sojuszy. Zarówno polskie jak i czeskie społeczeństwo musi być świadome współczesnych zagrożeń, aby chronić i utrzymać bilateralne relacje, które są w obecnych czasach bezcenne.

Aleksander Ksawery Olech, Instytut Nowej Europy

Czytaj też: [Flanka wschodnia pod rosyjskim "ostrzałem" dezinformacyjnym. Defence24 na liście celów](#)